

GAZETA USTROŃSKA

ZJAZD
KOMINIARZY

ZEBRANIE
TMU

Nr 27 (464)

6 lipca 2000 r.

1,50 zł

ISSN 1231-9651

GROŻNA SALMONELLA

Rozmowa z Emilią Goryczką, przedstawicielem
Działu Nadzoru Sanitarnego cieszyńskiego Sanepidu

Na co należy zwrócić szczególną uwagę latem, żeby uniknąć zatrucia, problemów żołądkowych?

W sezonie letnim najczęściej zdarzają się zatrucia salmonellą i powinniśmy pamiętać, że przenoszona jest na wszelkich produktach drobiowych: mięsie i jajach. Lody, które stawiane były kiedyś na pierwszym miejscu jeśli chodzi o ryzyko zachorowania, są w tej chwili właściwie bezpieczne. Na naszym terenie nie ma już wytwórni wprowadzającej do produkcji lodów surowe jajka. Zastąpiły je odpowiednie preparaty. Generalnie przyczyną zachorowań wywołanych przez drobnoustroje jest brak higieny i przechowywanie produktów w nieodpowiedniej temperaturze. Musimy zwracać uwagę, jak towar jest przechowywany i jaki ma wygląd. W przypadku wątpliwości, nie kupować. Na przykład wszelkie mrożonki i lody powinny znajdować się w temperaturze: -20°C i można to sprawdzić na termometrze lodówki. Towar nie może być miękki, na w pół rozmrożony, bo wtedy nie mamy pewności, czy nam nie zaszkodzi.

Już niedługo pojawią się na targowiskach sprzedawcy grzybów. Osoby te muszą uzyskać atest w Sanepidzie, a wystawia go przeszkolony klasyfikator. Można sprzedawać grzyby tylko jednego gatunku, nie wymieszane, bez uszkodzeń, zanieczyszczeń, świeżo, zdrowo wyglądające. Atest obowiązuje tylko 1 dzień. Do wiadomości klienta sprzedawca grzybów musi podać imię, nazwisko i adres.

Grzybiarze mówią, że te warunki są niezyciowe, ponieważ jeśli ktoś rano zawiezie grzyby do Cieszyna, otrzyma atest i wróci na targowisko, to towar na pewno nie będzie już wyglądał świeżo.

Rozporządzenie w sprawie sprzedaży grzybów zostało wydane, żeby chronić klientów przed zatruciami, dlatego we własnym interesie powinniśmy wymagać okazania tego dokumentu. Kwestię przyznawania atestów możemy w Ustroniu uprościć. Uzyskałam uprawnienia klasyfikatora, więc jeśli byłoby zainteresowanie, mogę umawiać się na kontrolę w dni targowe tutaj, na miejscu. Konieczne byłoby tylko wcześniejsze uzgodnienie terminu.

Latem nieodłącznym elementem krajobrazu stały się namioty piwne. Jak to jest, że osoba, która prowadzi stały lokal musi spełnić bardzo wiele warunków, żeby otrzymać zgodę na otwarcie, natomiast gdy stawiany jest namiot piwny z prowizoryczną ubikacją, te wymogi są znacznie łagodniejsze?

To nie tak. Jeśli ktoś stawia budynek na stałym fundamencie, oczywiście jest, że musi spełnić określone wymogi, w tym również sanitarne. Namiot ma funkcjonować tylko sezonowo i w stosunku do takich obiektów obowiązują inne przepisy. Ubikacja nie może być jednak prowizoryczna. Przede wszystkim, w przypadku sprzedaży piwa, właściciel bezwzględnie zobowiązany jest zapewnić klientom dostęp do toalety, po drugie muszą to być odpowiednie toalety - ekologiczne. Firmy, które sprzedają, czy dzierżawią te elementy, zajmują się również ich wypróżnianiem, ale utrzymanie ubikacji w bezwzględnej czystości jest obowiązkiem prowadzącego lokal, podobnie jak stworzenie klientom możliwości umycia rąk.

(cd. na str. 2)



„Szlagier Maszyna” w amfiteaterze.

Fot. W. Suchta

KABARETY NA POCZĄTEK

2 lipca w ustroniskim amfiteatrze zainaugurowano letni sezon artystyczny. Uroczystego otwarcia dokonał burmistrz **Jan Szwarec**, życząc wielu udanych imprez organizatorom i zapraszając na nie publiczność. Z tej okazji do amfiteatru przybyła również przewodnicząca Rady Miasta **Emilia Czembor**.

Choć na inaugurację był wstęp wolny, amfiteatr nie wypełnił się do ostatniego miejsca. Nic dziwnego skoro w tym samym czasie o tytuł mistrza Europy w piłce nożnej walczyły drużyny Francji i Włoch. W amfiteatrze natomiast wystąpiły dwa kabarety - „Szlagier Maszyna” i „U Bacy”. Swojskie dowcipy, znane melodie z polskimi tekstami części widowni wyraźnie przypadły do gustu. Koncert trwał ponad dwie godziny.

(ws)

PLAN UCHWALONY

XX sesja Rady Miasta

W czwartek 29 czerwca odbyła się XX sesja Rady Miasta, której obrady prowadziła przewodnicząca RM **Emilia Czembor**.

Po otwarciu sesji i stwierdzeniu prawomocności obrad wręczono druhom: **Józefowi Gajdzicy** i **Karolowi Wantulokowi** honorowe dyplomy „Za zasługi dla Miasta Ustronia”. Panowie aktywnie działają w Ochotniczych Strażach Pożarnych w Nierodzimiu i Polanie, biorą udział w akcjach, włączają się w życie społeczne swoich dzielnic i miasta.

Ponad 100 minut podczas czterogodzinnej sesji zajęła dyskusja i przegłosowanie dwóch uchwał związanych z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego terenu położonego przy ul. Jelenica, gdzie obecnie działalność prowadzi WNNM „Ustronianka” i RSP „Jelenica”. Sprawę przedstawił **Jarosław Grzybowski**, architekt Urzędu Miasta. Przypomnił on, że Rada podjęła uchwałę o przystąpieniu do prac nad planem, a Zarząd rozpoczął jej realizację, w listopadzie 1999 r. Wówczas po raz pierwszy wyłożono plan do wglądu.

(cd. na str. 4)

GROŻNA SALMONELLA

(cd. ze str. 1)

Jaki jest stan ubikacji w sezonowych obiektach?

W czasie kontroli, które ostatnio przeprowadzałam, między innymi z przedstawicielem Urzędu Miasta w Ustroniu i funkcjonariuszami straży miejskiej, stwierdziłam, że nie spełniają podstawowych warunków higienicznych - najczęściej nie są wypróżniane na bieżąco i nie dezynfekowane. Brak również podstawowych środków higienicznych: ręczników papierowych, mydła. W tej chwili zgodnie z przepisami przy każdej umywalce ogólnodostępnej, gdziekolwiek by się nie znajdowała, muszą być ręczniki jednorazowe i mydło w płynie. Często zdarza się również niedokładne mycie szkła i myślę, że ma to związek z oszczędzaniem wody, którą właściciel lokalu ma obowiązek doprowadzić do namiotu, chyba, że z góry zakłada sprzedaż piwa w kufkach jednorazowych, wówczas doprowadza wodę tylko do umywalki do mycia rąk i do toalety.

Mandatów jest dość dużo, za co jeszcze są wystawiane?

Problemem jest także brak aktualnych książeczek sanitarnych i odzieży służbowej. Wiele osób dziwi się, że jeszcze obowiązuje wymóg noszenia odpowiedniego stroju. W dalszym ciągu jest to obowiązkowe, przy czym niekoniecznie musi to być biały fartuch. Dopuszczalne jest ubranie jasnego koloru, jednakowe dla wszystkich pracowników, lub odzież pochodzącą z firmy, której produkty są sprzedawane. W każdym jednak przypadku muszę mieć pewność, że ten strój ubierany jest tylko i wyłącznie w pracy. Generalnie najczęściej zastrzeżeń mamy do stanu czystości i porządku w samym lokalu oraz w najbliższym otoczeniu.

Czy zdarzyło się pani przyjść na kontrolę i nie mieć żadnych uwag?



E. Goryczka.

Fot. W. Suchta

BEZPŁATNE BADANIA PROSTATY

Przeprowadzi lek. chirurg Marek Wantulok w gabinecie urologicznym w Ustroniu-Hermanicach przy ul. Różanej 14, dnia 15 lipca 2000 r. od 8.00 do 14.00
Rejestracja TYLKO TELEFONICZNA
Tel. 0603-264-978 858-04-54

TO I OWO OKOLICY

W maju społeczność ewangelicka z Simoradza obchodziła 72 rocznicę założenia swojego kościoła. Warto przypomnieć, że już w 1650 r. tamtejsi protestanci wybudowali świątynię, lecz cieszyli się jej posiadaniem

tylko cztery lata. Był to mурwany kościół bez wieży, typowy dla tamtych czasów.

W Pogórze rozegrano XII Cross Świętojański. Startowali biegacze z różnych regionów kraju. Impreza zdobyła zasłużoną renomę, m. in. dzięki patronatowi Polskiego Komitetu Olimpijskiego.

Przestała dymić piekarnia w Goleszowie. Za prawie 100 tys. zł zamontowano w niej nowoczesny piec opalany gazem.

Nie, jeszcze mi się nie zdarzyło. Są jednak lokale, które wyróżniają się czystością i standardem. Osiągnięcie takiego stanu wynika z kultury osobistej, poczucia obowiązku właściciela, ale także wszystkich pracowników. Są niestety i takie lokale, w których od razu wydaje się decyzję o wstrzymaniu działalności.

Jeśli chodzi o sklepy, to najczęściej wątpliwości budzą chyba stoiska mięsne. Czy dopuszczalna jest sytuacja, kiedy jedna ekspedientka podaje towar i kasuje?

Absolutnie nie. Mało tego, bez umycia rąk, nie wolno podawać tej samej pani surowego mięsa i wędlin. Do tych produktów powinny być osobne noże, osobne wagi. Podam przykład postępowania wbrew wszelkim przepisom, które jednak w dalszym ciągu można zaobserwować w naszych sklepach: sprzedawca kładzie na wagę surowe mięso, przeciera ją jakąś mokrą niezbyt czystą szmatką wyciągniętą spod lady, zaraz potem waży wędliny i na koniec przyjmuje pieniądze. W naszym interesie leży zwrócenie uwagi, ponieważ mięso przed spożyciem jest obrabiane termicznie i to zabezpiecza nas przed występującymi w nim ewentualnie bakteriami, natomiast wędliny przeznaczone są bezpośrednio do jedzenia i przez zetknięcie z surowym towarem mogą zostać zanieczyszczone, na przykład pałeczkami salmonelli. W każdym sklepie mięsnym muszą być wyraźnie wyodrębnione dwa stoiska, dwie wagi, osobne noże, deski itd. Obowiązkowo ekspedient powinien korzystać z jednorazowych, papierowych ręczników do przecierania wag, najlepiej nasączonych odpowiednim środkiem dezynfekcyjnym.

Jakie błędy popełniane są w sklepach ogólnospożywczych?

Jak już wspominałam najczęściej jest to kwestia braku czystości, ale w związku z coraz popularniejszymi sklepami samoobsługowymi, pojawił się problem ze sprzedażą pieczywa. Pieczywo, które nie jest opakowane, może podawać tylko personel, jednak ten ułatwiając sobie sprawę, zostawia stoisko bez obsługi. Jeśli kupujący chce zachować higienę, sprawdza świeżość przez jednorazowe woreczki. Jednak chwilę później przychodzi drugi klient, który też stara się nie dotykać pieczywa ręką, odwraca woreczek na drugą stronę... i wtedy nie ma to już nic wspólnego z higieną. Ekspedientki zapominają też, że w dalszym ciągu istnieje obowiązek noszenia czapek. Dużym problemem jest przechowywanie produktów w wyższej niż zaleca producent temperaturze. Ma to wpływ na rozwój bakterii, które zagrażają zdrowiu, a nawet życiu konsumenta, szczególnie jeśli chodzi o dzieci i osoby starsze. Niedopuszczalne jest także wprowadzanie do obrotu produktów po okresie przydatności do spożycia. W sklepach często są one przecenione, wręcz sprzedawane w promocji. Jest to niedozwolone i narusza przepisy, takie postępowanie zawsze kończy się mandatem.

Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała: Monika Niemiec

Centrum Edukacyjne

Libra

ul. A. Brody 4, Ustron
zaprasza na

KURSY

WAKACYJNE

JĘZYK ANGLIJSKI

JĘZYK NIEMIECKI

INTERNET

ZAPISY 24 LIPCA

tel/fax 8545628 tel.kom. 0602651926

www.libra.edu.pl

AHU MARK-POL

Ustron, ul. Okólna 9

tel/fax (033) 854 43 25

0606 395 252, 0603 832 596

Stolarka okienna PCV

w systemie Deceuninck (Roplasto)

w cenach producenta

Kompleksowa wymiana stolarki

okiennej po atrakcyjnych cenach

Pieniądze wyłożyła przed dwoma laty Rejonowa Spółdzielnia Samopomoc Chłopska w Cieszynie. Na dobę wypieka się ponad dwa tysiące chlebów i pięć tys. sztuk tzw. drobnego pieczywa.

Trwa likwidacja KWK Morcinek. Od kilku tygodni w Kaczycach słychać detonacje. W powietrze wysadzane są obiekty stojące na powierzchni. Ostatnio runął jeden z sztybów. Główny z napisem „Morcinek” 20 VI został zrównany z ziemią.

W Monachium od blisko 10 lat działa Zespół Pieśni i Tańca „Polonez”. Wiodące role odgrywają Helena i Leszek Szczygłowie, którzy prawie 15 lat „terminowali” w Zespole Pieśni i Tańca Ziemi Cieszyńskiej pod okiem Janiny Marcinkowej.

Od siedmiu lat w Trójwsi organizowany jest Konkurs Wiedzy o Regionie. Udział biorą reprezentanci wszystkich szkół podstawowych. Konkurs służy kultywowaniu tradycji regionu.

(nik)

KRONIKA MIEJSKA

Nowożeńcy:

Magdalena Wiencek, Ustron i Rafał Zamojć, Ustron

27 czerwca br. na wspaniałą wycieczkę do Pszczyny i Promnic zaprosił byłych współpracowników, dziś emerytów PSS „Społem”, ustronński biznesmen Henryk Kania. Była to z jego strony kolejna propozycja. Imprezę rozpoczęto od zwiedzania firmy, czyli Zakładów Mięsnych, po czym gości podjęto obfitym śniadaniem. Następnie 20-osobowa grupa ustroniaków zwiedziła urokliwy Pałac Myśliwski w Promnicach. Po wystawnym obiedzie, uczestnicy wycieczki Pętlą Beskidzką udali się z powrotem do Ustronia, rozpoczynając trasę od Bielska - Białej, przez Szczyrk i Biały Krzyż. Organizator i sponsor - pan Kania - oczywiście zapewnił również przejazd własnym autokarem.

Za wszystko uczestnicy wycieczki składają serdeczne podziękowania. Są bardzo wdzięczni za wszystkie atrakcje, które czekały ich tego dnia, szczególnie zaś za wielką hojność fundatora. (AG)



Dwukrotnie w partnerskim Neukirchen-Vluyn w Niemczech wystąpił dziecięcy zespół „Równica”. Raz koncertowano wspólnie z zespołem dziecięcym z Francji, drugi koncert miał miejsce w kościele, do którego przyszło sporo emigrantów z Polski. Młodzi artyści śpiewali przez godzinę, a ich występ nagrodzono owacją. Dzieci z „Równicy” zadowolone były szczególnie z możliwości zwiedzenia obcego kraju. Poza poznaniem partnerskiego Neukirchen-Vluyn, udało się po drodze zwiedzić zabytki Drezna. Po powrocie do kraju „Równica” udała się na dziesięciodniowy obóz do Łomnej Dolne w Czechach. Po 10 dniach na Rynku w Ustroniu dzieci witały się z rodzicami, była też okazja, co widać na zdjęciu, do wspólnego zaśpiewania kilku piosenek. Fot. W. Suchta

Ustroniowi przybyła strona w internecie. Nasze kolejne www firmowane jest przez Wydział Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki i z wyjątkiem informacji oświatowych można tam znaleźć wszelkie dane związane z pozostałymi dziedzinami. Kiedy wystukamy na klawiaturze: www.ustron-kultura.enter.net.pl będziemy mogli się dowiedzieć, co gdzie i kiedy odbywa się w naszym mieście, poznać bazę noclegową, gdzie z adresami, telefonami obiektów hotelarskich, wyszczególnione wszystkie wydziały Urzędu Miasta wraz z nazwiskami naczelników i numerami telefonów. Ciekawa grafika umila czytanie.

Maluchy ze Żłobka Miejskiego w Ustroniu serdecznie dziękują Ośrodkowi Rekreacyjnemu Kolej Linowa na Czantorię za sponsorowanie Pajacyka Dodo. Dla niewtajemniczonych podajemy, że Dodo to super zjeżdźalnia w postaci olbrzymiego kłowna, która dostarcza dzieciakom wiele radości i uciechy.

Zarząd Towarzystwa Kształcenia Artystycznego w Ustroniu składa serdeczne podziękowanie Hurtowni „Smakosz” pana Krzysztofa Wróblewskiego za ufundowanie napojów dla uczniów Ogniska Muzycznego na zakończenie roku szkolnego, które odbyło się 21 czerwca.

Dziecięca Estrada Regionalna „Równica” przy SP 1 serdecznie dziękuje Nadleśnictwu Ustron za pomoc w zorganizowaniu ogniska w Dobce w dniu 10 czerwca 2000 r., a panu Henrykowi Kani za ufundowanie firmowych kielbasek.

KRONIKA POLICYJNA

22.06.2000 r.

O godz. 23.50 na ul. Szpitalnej zatrzymano mieszkańca Ustronia kierującego fiattem uno w stanie nietrzeźwym. Wynik badania - 0,45 i 0,40 prom.

22/23.06.2000 r.

W nocy z parkingu przy ul. Cieszyńskiej usiłowano skraść fiat 126. Złodziei prawdopodobnie spłoszyli przechodnie.

23.06.2000 r.

O godz. 14 na ul. Katowickiej kierowany przez mieszkańca Rybnika opel najechał na tył renaulta kierowanego przez mieszkańca Ustronia.

25.06.2000 r.

O godz. 1.24 na ul. Sportowej zatrzymano nietrzeźwą mieszkankę Ustronia kierującą polonezem w stanie nietrzeźwym. Wynik badania - 0,40 i 0,37 prom.

25.06.2000 r.

O godz. 12.40 na ul. 3 Maja kierujący mercedesem mieszkaniec Wisły najechał na tył fiat 126 kierowanego przez mieszkańca Cieszyna.

26.06.2000 r.

O godz. 18.25 na ul. Wiślańskiej zatrzymano mieszkańca Dziągiewowa kierującego fiattem 126 w stanie nietrzeźwym. Wynik badania - 1,94 i 1,99 prom.

27.06.2000 r.

O godz. 15.35 na skrzyżowaniu ulic Daszyńskiego i Cieszyńskiej kierujący samochodem marki rover mieszkaniec Wodzisławia wymusił pierwszeństwo przejazdu i doprowadził do kolizji drogowej z fiattem 125 kierowanym przez mieszkańca Ustronia.

28.06.2000 r.

Po południu mieszkaniec województwa wielkopolskiego zgłosił policji kradzież toyoty z parkingu w Ustroniu Polanie. (ws)

STRAŻ MIEJSKA

23.06.2000 r.

Kontrola stanu technicznego znaków drogowych i tablic reklamowych. Nakazano zdjęcie stelaży po usuniętych tablicach.

24.06.2000 r.

Kontrola gospodarki wodno - ściekowej przy ul. Wodnej.

24 i 25.06.2000 r.

Kontrola terenów zielonych, lasów i wałów rzecznych pod kątem prawidłowego parkowania samochodów.

26.06.2000 r.

Kontrola gospodarki wodno - ściekowej przy ul. Bładnickiej.

26.06.2000 r.

Mandatem 40 zł ukarano osobę rozwieszającą plakaty w miejscach do tego niewyznaczonych.

26.06.2000 r.

Na osiedlu generałów nakazano

obcięcie gałęzi zasłaniających znaki drogowe.

26.06.2000 r.

Patrol nocny wspólnie z policją. Sprawdzano stan bezpieczeństwa i zachowanie ciszy nocnej.

27.06.2000 r.

Skontrolowano namiot piwny przy ul. 3 Maja pod kątem prawidłowego odprowadzania ścieków. Wszystko było w porządku.

28.06.2000 r.

Wspólnie z pracownikiem Sanepidu skontrolowano 9 lokali gastronomicznych. Nałożono 4 mandaty na łączną sumę 400 zł za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych.

28.06.2000 r.

Za nieprzestrzeganie przepisów sanitarnych przy sprzedaży arbuzów przy ul. Katowickiej wystawiono mandat w wys. 150 zł.

(mn)



Bardzo niebezpieczny jest zakręt na ul. 3 Maja obok stacji benzynowej. Niedawno miał tam miejsce śmiertelny wypadek, a ostatnio 25 czerwca po godz. 14 rozbił się w tym miejscu polonez. Kierujący nim mieszkaniec Rybnika na tym zakręcie wpadł w poślizg i wpadł na drzewo. W tym wypadku obrażeń ciała doznała pasażerka poloneza. Fot. W. Suchta

PLAN UCHWALONY

(cd. ze str. 1)

W ustawowym terminie wpłynął protest podpisany przez 47 mieszkańców ul. Jelenica i okolic, w którym zawarto 7 uwag. Zarząd uznał zasadność pierwszej z nich - o wydrukowaniu informacji w prasie lokalnej o tydzień za późno. Zaznaczono jednak, że wywieszenie obwieszczeń i doręczenie listów zainteresowanym za potwierdzeniem odbioru, odbyło się w terminie. Po raz drugi plan był wyłożony od 31 stycznia do 21 lutego 2000 r. W ustawowym terminie wpłynął protest podpisany przez 8 mieszkańców oraz jeden po upływie terminu (w uchwale dokonującej oceny nie brany pod uwagę). Drugie pismo informowało o podtrzymaniu zarzutów z grudnia 1999 r. Zarząd postanowił zakwalifikować je jako protest, odrzucić i poddać pod obrady RM. Następnie J. Grzybowski przedstawił zarzuty mieszkańców i powody odrzucenia: 1) za późno informacja o wyłożeniu oraz za krótki czas wyłożenia; odrzucone - pierwszy zarzut nie jest już aktualny ze względu na powtórne wyłożenie, a drugi był nie słuszny, ponieważ ustawa mówi o 21 dniach kalendarzowych, a nie roboczych, co zostało spełnione; 2) nie było zgody ministra lub wojewody na wyłączenie terenu z uprawy rolnej; odrzucony - na tym etapie nie jest konieczne; 3) brak pozytywnej oceny kierownika Beskidzkiego Parku Krajobrazowego; odrzucony - mimo, że na tym etapie nie jest konieczna, Zarząd pozytywną ocenę uzyskał; 4) i 5) zlekceważenie wniosków o zlecenie badań hałasu, drgań, przystosowania drogi do transportu ciężkiego oraz zarzut, że zmiana zapisu naraża mieszkańców na stałe uciążliwości i szkodzi ich zdrowiu; odrzucone - Oddział Zamiejscowy Wydziału Ochrony Środowiska Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego w Bielsku - Białej wydał pozytywną opinię na temat planu, ponieważ stwierdził, że nie ma rozbieżności pomiędzy prognozą sporządzoną przez osobę uprawnioną, dotyczącą ścieków, odpadów, hałasu itd. a zapisem planu; 6) brak opinii wojewody na temat zmiany z funkcji rolnej na przemysłową w otulinie parku krajobrazowego; odrzucony - jest pozytywna opinia; 7) łamanie konstytucji, ponieważ Zarząd poprzez swoją decyzję zagraża bezpieczeństwu ekologicznemu tych i następnych pokoleń, nie dopełnia obowiązku działania proekologicznego; odrzucony - to nie była decyzja Zarządu.

Po tych wyjaśnieniach **Ilona Winter** chciała się dowiedzieć, jakie natężenie hałasu jest dopuszczalne i czy to zawarte w prognozie przekracza normy. Dodała, że jeśli konieczne będzie postawienie ekranów, mieszkańcy znajdą się w zamkniętej kotlinie, bo już są odgradzeni od obwodnicy. **Mieczysław Żabiński**, który wraz z żoną jest autorem planu, odpowiadał, że natężenie hałasu ujęte w prognozie nie przekracza norm. Różnica pomiędzy danymi zawartymi w prognozie, a ekspertyzą wykonaną na zlecenie protestujących mieszkańców wynika z tego, iż te pierwsze dotyczą działek, a drugie drogi, z tym, że sama ulica Jelenica, nie jest objęta planem.

Po tym stwierdzeniu głos chcieli zabrać obecni na sesji mieszkańcy, ale E. Czembor powiedziała, że nie przysługuje im takie prawo. Wtedy kilku z nich wyszło z sali. **Kazimierz Stolarczyk** przypomniał, że radni mogą udzielić głosu osobom spoza RM i zgłosił w tej sprawie formalny wniosek. Oddano 14 głosów za i 6 wstrzymujących. Przedstawiciel mieszkańców mówił, że nie jest zrozumiała sytuacja, gdy wojewoda twierdzi, że decyzje podjęte zostały z rażącym naruszeniem prawa, wydane są dwie ekspertyzy

i Rada chce uchwalić plan. Uznał, że najlepiej będzie, gdy sprawa trafi do Naczelnego Sądu Administracyjnego. J. Grzybowski tłumaczył, że proponowana uchwała to forma uporządkowania istniejącego stanu rzeczy, a alternatywą dla niej jest sytuacja, gdy „Ustrońska” przeniesie się do innego miasta, wystąpi o odszkodowanie, a RSP „Jelenica” będzie hodować świnię. Mieszkańcy obstawiając przy swoim zdaniu opuścili salę, a radni przystąpili do głosowania nad odrzuceniem protestów. Stało się to za sprawą 15 głosów za, 1 przeciw i 4 wstrzymujących się.

Przed przystąpieniem do głosowania nad uchwaleniem planu **Ryszard Banszel** pytał, dlaczego zaproponowano opłatę 0% od wzrostu wartości nieruchomości objętej zmianą planu, skoro może być 30%. Zastępca burmistrza **Ireneusz Szarzec** tłumaczył, że opłatę pobiera się jedynie przy sprzedaży, a trudno obliczyć o ile wzrośnie wartość działki przez uchwalenie zmiany planu, na pewno nie będzie to duża różnica. Dodatkowo przy tak zagospodarowanej nieruchomości wycena biegłego będzie bardzo kosztowna i być może pochłonie cały ewentualny zysk z ustalenia opłaty. Radni odrzucili wniosek o ustaleniu opłaty w wys. 20%. **Tomasz Dyda** pytał natomiast, czy po podjęciu uchwały, jest możliwa rozbudowa bazy i czy nie zmniejszy się drastycznie powierzchnia zieleni na działkach objętych planem. **Sylvia Żabińska** odpowiadała, że zgodnie z zapisem możliwa jest modernizacja i rozbudowa mająca na celu podwyższenie standardów technicznych i estetycznych, pod warunkiem utrzymania wysokości obiektów zbliżonej do obecnej. Jest też sformułowany wymóg zachowania istniejącej zieleni naturalnej w postaci lasu i zadrzewień nad potokiem oraz pozostawienia co najmniej 30% powierzchni działki biologicznie czynnej. Uchwałę o przyjęciu miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego terenów położonych przy ul. Jelenica podjęto 15 głosami za, 1 przeciw, przy 4 wstrzymującymi się.

Dyskusję na temat promocji miasta dowcipnie rozpoczął K. Stolarczyk, który dziwił się, że tak mało pieniędzy przeznaczają się na sport, kulturę, promocję, kiedy funkcję burmistrza miasta sprawuje znany sportowiec. Naczelnik Wydziału Oświaty, Kultury, Sportu i Turystyki **Danuta Koenig** stwierdziła, że dobrze się stało, iż takie uwagi wypowiada członek Rady Miasta, organu, który uchwała budżet i wyraża nadzieję na większe środki w następnym roku. Burmistrz przyznał, że procentowo na te dziedziny przeznaczają się coraz mniej pieniędzy, jednak nie są to małe sumy. Poza tym podejmuje się działania mające na celu pozyskiwanie środków z innych źródeł, na przykład od sponsorów. D. Koenig mówiła o konieczności organizowania spektakularnych imprez, ale dodała też, że na to potrzebne są pieniądze. W ubiegłym roku nie udało się wygospodarować 80.000 zł na wskrzeszenie Festiwalu Piosenki Czeskiej i Słowackiej, ale szykuje się inne międzynarodowe święto - Festyn Miast Partnerskich.

Problemy finansowe miasta w związku z wprowadzeniem Karty Nauczyciela są powodem podjęcia uchwały w sprawie podwyższenia opłat za przedszkola. Wcześniej jednak wypowiadał się **Józef Kurowski**, który nie był przekonany, czy decyzja ta jest słuszna. Powiedział, że w rodzinach o niskich dochodach na przykład z dwójką dzieci, koszt przedszkola jest tak wysoki, iż matce przestaje się opłacać pracować. Wyraził obawę, że liczba przedszkolaków drastycznie spadnie, a i tak trzeba będzie utrzymywać budynki i wychowawców. Propozycję, żeby obniżyć opłaty dla rodzin, które mają dwoje i więcej dzieci w przedszkolu, odrzucono, ponieważ jak udowodnił **Jan Misiorz**, są rodziny, które na to stać. **Joanna Kotarska** zgłosiła wniosek, żeby wprowadzić zapis o upoważnieniu dyrektorów do obniżenia opłat dla rodzin znajdujących się w trudnej sytuacji materialnej na zasadach ustalonych przez Zarząd Miasta. Z tym uzupełnieniem przyjęto uchwałę.

Na ostatniej sesji powrócono również do sprawy budownictwa czynszowego. Podjęcie stosownej uchwały formalnie rozpoczęło prace nad powołaniem Towarzystwa Budownictwa Społecznego w naszym mieście. W tym celu powstała doraźna komisja, w skład której weszli: Ewa Sowa, Tomasz Szkaradnik, Andrzej Siemiński, Józef Waszek, Jacek Kamiński, Joanna Kotarska, Bronisław Brandys, Kazimierz Stolarczyk. Mówiąc o korzyściach płynących z powołania TBS **Stanisław Malina** wyjaśnił, że Towarzystwo stwarza możliwość uzyskania tanich kredytów i jest traktowane na równi ze spółdzielniami mieszkaniowymi, może je nawet wchłaniać. J. Misiorz podał przykład Kamiennej Góry, gdzie TBS wykonuje wszystkie usługi komunalne, ponieważ nie musi płacić podatków.

Ciąg dalszy za tydzień.

Monika Niemiec



Wyróżnieni: Karol Wantulok i Józef Gajdzica. Fot. W. Suchta



Fot. W. Suchta

POTRZEBA MIŁOŚCI

Fundacja św. Antoniego działająca w Ustroniu obchodziła swe dziesięciolecie. Historia samej fundacji jest może krótsza, ale ludzie ją tworzący prowadzą działalność charytatywną od dziesięciu lat, niektórzy nawet dłużej. 10 czerwca, na trzy dni przed dniem swego patrona, Fundacja obchodziła swoje święto. W kaplicy Brata Alberta na Zawodziu odbyła się msza święta koncelebrowana przez bp. **Władysława Blina** z Witebska, ks. dziekana **Rudolfa Wojnara**, ks. kanonika **Leopolda Zielaskę**, ks. proboszcza **Tadeusza Serwotkę**, o. **Aleksego** z parafii św. Antoniego w Słucku, ks. dr. **Jana Piszczana** kapelana z Zawodzia, ks. **Krzysztofa Muche** z Oświęcimia. W mszy uczestniczyli przedstawiciele władz miasta: przewodnicząca Rady Miasta **Emilia Czembor**, burmistrz **Jan Szwarz**, wiceprzewodniczący RM **Józef Waszek**, przybyli także sponsorzy Fundacji i wierni.

Od 1991 r. Fundacja św. Antoniego wysyła dary na Białoruś. Od samego początku utrzymuje tam kontakty, początkowo z ks. proboszczem parafii w Mohylewie, a od roku biskupem Witebsku W. Blinem. Kilkanaście razy już organizowano dary dla potrzebujących na Białorusi składające się głównie z artykułów spożywczych, odzieży, obuwia dla dzieci. Dziś Fundacja ma tam zaprzyjaźnione parafie, domy dziecka. Ostatnio przekazano dary o wartości 71.000 zł. Fundacja pomaga także potrzebującym w Ustroniu, rozdaje paczki przed świętami.

Przed mszą na Zawodziu ks. bp W. Blin witał się z wiernymi.

— Bliny to placki jedzone na wschodzie, których jest 27 gatunków, a ja jestem 28 gatunkiem niejadalnym — żartował ks. biskup. W wygłoszonym kazaniu bp W. Blin powiedział m.in.:

— Macie to wielkie szczęście, że mieszkacie na skrawku nieba, tu w Ustroniu. To tu ks. kanonik Leopold Zielasko, człowiek o wielkim i dobrym sercu, pozwalał działać wszystkim, którzy mają podobnego i dobrego ducha. Ci wszyscy, których spotkałem przez te 10 lat, cechują się podobną dobrocią. Dziś dziękujemy Panu Bogu za 10 lat pracy tej pięknej Fundacji. Każdego z was chciałbym uściskać, ale to za mało, powinienem pocałować wasze stopy i ręce za to, że jesteście tacy dobrzy. Te wielkie cuda idą przez was. Dzieci, które dzięki wam przyjeżdżają do Polski, inne wracają do

domu. Potem mówią: „Jak pięknie w Polsce. A ludzie jacy mądrzy, w niedzielę nie pracują, pięknie się ubierają, idą do kościoła. Naucz nas tak żyć.”

Moja rodzina pochodzi ze wschodu. Wiadomo jak tam było - najlepszych rozstrzelali, innych wysłali na Syberię, jeszcze innych pakowali w wagony i wieźli na ziemie odzyskane. Moja rodzina bydlęcym wagonem tu przyjechała. Tu mnie ochrzczono, zostałem kapłanem i wróciłem tam, by głosić Chrystusa. Ludzie tam są bardzo dobrzy, tylko nieszczęśliwi. Najpierw zabrano im wolność, a teraz niewolą ich alkoholem. Dziękujcie Panu Bogu, że jesteście wolni, że możecie wybierać. Nie narzekajcie. Jak komuś jest bardzo trudno i źle, niech przyjedzie do mnie, na Białoruś, choć na pięć minut, a wróci mu chęć do życia i pieszo pobiegnie z Witebska do Ustronia i powie, że nie ma to jak w Polsce. Zamiast narzekać starajcie się zło zwyciężać dobrem.

Pamiętam jak przez Świętami pojechałem do domu dziecka z prezentami z Ustronia. Pytam te dzieci, czego by chciały ode mnie. A taki mały chłopczyk wychodzi i mówi: „Wujek, ty nas pocałuj. Nas nikt nie kocha”. On chciał tylko być kochany. Na tej małej Białorusi aż 50.000 dzieci nikt nie chce. Kiedy później się nad tym zastanawiałem doszedłem do wniosku, że każdy człowiek jest jak to małe dziecko. Człowiekowi niczego więcej nie trzeba. Tak naprawdę chcemy tylko miłości. Dlatego tak się cieszę, że jesteście tu, na eucharystii, u źródła miłości. Gratuluję wam waszej wiary. To dlatego jesteście tacy wspaniali. Do tego macie tak wspaniałego patrona jak św. Antoni. Życzę wam, by Pan Bóg nadal wam błogosławił, by św. Antoni przez wasze ręce nadal czynił wielkie cuda.

Po mszy ksiądz biskup zarządził koncert życzeń. Pierwszego marsza orkiestra grała dla wszystkich dobroczyńców, którzy wspierają Fundację, bo bez nich niczego nie dałoby się uczynić.

Wojśław Suchta



Ks. Tischner na Zawodziu.

Fot. W. Suchta

POZOSTAWIŁ NAM WIELE

Gdy brakuje słów w chwili odejścia kogoś nam bliskiego milczenie staje się wymowniejsze od długich wygłoszanych przemówień.

Nie był Ustroniakiem, to prawda, ale wielu z nas bardzo łatwo wywoła z pamięci jego telewizyjne rozmowy, w których urzekał nas swym zrównoważonym, w miarę cichym głosem. Mówił tak, jak mało kto inny. Warto było go słuchać.

Ks. prof. Józef Tischner umiał rozmawiać na najtrudniejsze tematy, dotykać najdrażliwszych spraw z wrodzonym taktem. Z blaskającym się na twarzy uśmiechem chłopskiego filozofa umiał przede wszystkim cierpliwie słuchać swego rozmówcy.

Na łamach „Gazety Ustroniskiej” powiedział kiedyś: — Powiem prosto: „Ja jestem Józef Tischner i jako Józef Tischner należę do mniejszości. Bardzo to sobie cenię. Nawet powiem, że moim najgłębszym zamiarem jest to, żeby się nie bać większości, żeby tę odrębność, swoistość, jaką jestem w polskim krajobrazie, zachować.”

Ks. prof. Tischner - przekorny myśliciel, człowiek - instytucja, wykładowca charyzmatyczny, zajmował się filozofią dialogu. Był radosnym mędrcom, jak o nim powiedziano.

Pozostawił nam książki, a wśród nich „Etykę solidarności”, „Filozofię dramatu” i „Polski kształt dialogu”.

Mówił o lęku przed wolnością, który będzie stałym składnikiem polskiego losu; pozostawił nam wiele, bardzo wiele do przemyślenia.

Józef Twardzik



Fot. W. Suchta

CENTRUM MIASTA

Zarząd Towarzystwa Miłośników Ustronia zaprosił na swe ostatnie posiedzenie burmistrza **Jana Szwarca**. Dyskutowano o rozwoju Ustronia, szczególnie zaś o architekturze i zagospodarowaniu przestrzennym naszego miasta.

— Lawinowo rosną obiekty, z których nie jesteśmy zadowoleni — mówiła **Halina Dzierżewicz**, która stwierdziła również, że centrum miasta zostało stracone, ale sensownie można zagospodarować jeszcze wolny teren przy rynku. H. Dzierżewicz nazwała nieporozumieniem nowy obiekt powstający na Zawodziu.

Zbigniew Kolder, architekt miejski w latach 1985-90, autor planu zagospodarowania Ustronia podkreślił, że na Ustroniu szalenie mu zależy. Jednak miasto zaczyna się dusić i nad tym trzeba zapamiętać. Typowy błąd to budowlę w okolicy kościoła katolickiego. Według planów centrum miasta miało się znajdować na łące przy ul. Brody. Teraz o kształcie architektonicznym decydują ludzie, którzy mają pieniądze, a dziesięć lat temu sprzedawali rurki z kremem. Teraz miasto nie ma pieniędzy, ale co będzie można zrobić za dziesięć lat, gdy pozbędzie się wszystkich terenów. Z. Kolder przedstawił też własnego autorstwa projekt zagospodarowania centrum miasta. Jest na nim m.in. centrum uzdrowskie w Rynku z pijalnią wód.

J. Szwarz odnosząc się do wcześniejszych wypowiedzi stwierdził, że obecnie trzeba ratować co się da. W poprzedniej kadencji był przeciwny pozbywaniu się przez miasto działek w centrum. Sporo jest winy samorządu w nie zawsze właściwym zagospodarowaniu miasta, ale też wina leży po stronie architektów, którzy wykonywali projekty. Tak powstało wiele budowli nie przystających do charakteru miasta. Można powiedzieć, że ktoś spartaczył robotę i tego niestety nie da się już zmienić. Trzeba też zdawać sobie sprawę z ograniczeń, głównie finansowych. W najbliższym czasie można jedynie pozbyć się autobusów i taksówek z Rynku. Na całe miasto trzeba patrzeć z perspektywy kilkudziesięciu lat. Nie wolno uszczuplać miejsc na parkingi. Centrum uzdrowskie, czy też dom zdrojowy powinien powstać na Zawodziu, gdyż tam są kuracjusze, a nie na Rynku. Rynek w Cieszynie, rynek w Skoczowie, tworzone były setki lat. Ustron rozwijał się inaczej i nigdy nie będzie miał takiego centrum.

— W Ustroniu co tydzień przeżywamy atak ludzi ze Śląska — mówił Z. Kolder. Jego zdaniem dlatego właśnie centrum powinno powstać z dala od Zawodzia, by ludzie przyjeżdżających tu na weekendy gdzieś zatrzymać. Zawodzie zaś powinno ze względu na kuracjuszy pozostać strefą ciszy i spokoju.

— Nikt nie ma nic przeciw temu by jakiś nowy obiekt powstał przy Rynku — odpowiadał J. Szwarz. Trzeba jednak do tego podchodzić realnie. W najbliższym czasie powinna powstać koncepcja zagospodarowania Rynku, później dyskusja społeczna nad projektem, po której dopiero można przystąpić do realizacji.

Podczas zebrania sporo też dyskutowano o odpowiedzialności architektów, za obecny kształt Ustronia. H. Dzierżewicz tłumaczyła to stosunkami panującymi w PRL. Zbyt silne były naciski polityczne. Nie wszyscy zgodzili się z taką interpretacją. Podano przykład Jaszowca, a konkretnie centrum handlowo-usługowego. To przecież architekt, a nie sekretarz partii, wymyślił centrum dzielnicy na zboczu nad wszystkimi domami wczasowymi. Centrum nie spełniło swej roli i dziś życie w Polanie koncentruje się na dole w centrum, tam gdzie najłatwiej dojść. O tym architekt niestety nie pomyślał. Pozostawienie więc wyłącznie architektom decyzji gdzie co ma powstać, gdzie np. umieścić centrum miasta, nie zawsze przynosi spodziewane rezultaty.

Wojśław Suchta



Od lewej siedzą: Z. Kolder, J. Sztefek, J. Szwarz, A. Guznar.

Fot. W. Suchta



Fot. W. Suchta

KNIEJA W MUZEUM

Znakomitym uzupełnieniem imprez odbywających się w ramach Festiwalu Muzyki Myśliwskiej było otwarcie wystawy pod tytułem „Łowiectwo Śląska Cieszyńskiego”. Miało to miejsce w Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa, 16 czerwca. Wernisaż odbywał się właściwie przed budynkiem przy ul. Hutniczej, ponieważ bogactwo eksponatów nie pozwalało na wejście do środka wszystkich gości.

Lidia Szkaradnik powitała uczestników Festiwalu, którzy mimo naprzykrzającej się kamery telewizyjnej pięknie odegrali sygnał powitania, a następnie przewodniczących i łowczych z kół Śląska Cieszyńskiego oraz **Wiesława Tomeckiego**, naczelnika do spraw łowiectwa Generalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Katowicach, **Antoniego Adamskiego**, prezesa Okręgowej Rady Łowieckiej i członka Rady Naczelnej Polskiego Związku Łowieckiego, **Michała Jordana**, łowczego okręgowego, współorganizatora wystawy, **Leona Mijala** nadleśniczego Nadleśnictwa Ustron i przedstawiciela władz Ustronia, członka Zarządu Miasta **Jana Misiorza**.

— Funkcją łowiectwa od samego początku nie było jedynie zdobywanie zwierzyny — mówił M. Jordan. — Zapisano się zwyczajami, tradycją, było elementem tworzenia kultury narodowej w szerokim tego słowa znaczeniu. Przyczynkiem do tego jest także dzisiejsza wystawa. Dzięki niej można zobaczyć jaka zwierzyna bytuje w tych lasach oraz poznać dorobek trofeowy tutejszego łowiectwa.

— Tradycje łowiectwa ziemi cieszyńskiej sięgają bardzo odległej przeszłości — powiedział L. Mijał. — W naszych lasach i na polach polowali Habsburgowie, przed wojną często odwiedzał je prezydent Mościcki. Obecnie na ziemi cieszyńskiej mieszka około 500 myśliwych, a w Polsce około 100.000. To mało w porównaniu z krajami zachodnimi, gdzie jest ich nawet kilka milionów, tak jak na przykład we Francji, w Niemczech, we Włoszech.

L. Mijał podkreślił, że myśliwi działający w powiecie cieszyńskim to ludzie w zdecydowanej większości oddani ochronie przyrody, znający bardzo dobrze jej zasoby. Znajomość ta nie ogranicza się do zwierzyny łownej, lecz jest to wiedza cenna także dla uzyskania informacji o środowisku. Godną uwagi jest duża aktywność myśliwych przy zalesianiu opuszczonych gruntów rolnych i nieużytków. W ostatnich latach w ramach tych działań posadżono na ziemi cieszyńskiej kilkadziesiąt tysięcy sadzonek drzew i krzewów.

Wykonuje się też różnorakie prace gospodarcze polegające na budowaniu i remontowaniu urządzeń łowieckich, w okresie zimy jest to dokarmianie zwierzyny i ochrona łowiska. Dokarmianie odbywa się w 450 paśnikach, 420 posypkach dla bażantów, 660 li-zawkach z solą. Myśliwi uprawiają około 20 ha poletek do produkcji karmy dla zwierzyny. Na terenie powiatu urządzono 9 wolier do odchowu bażanta, prowadzonego w celu zasilenia łowiska.

W lasach i na polach powiatu cieszyńskiego według stanu na dzień 1 marca 2000 roku żyje około 300 jeleni, 3000 saren, 100 dzików, 600 lisów, 60 borsuków, 200 kun, 1400 zajęcy, 1800 bażantów, 150 kuropatw, w rzadziej spotykanych zwierząt występują daniela - 10 sztuk i jenoty - 2 sztuki. W trakcie lutowej inwentaryzacji stwierdzono także występowanie chronionych drapieżników - 5 wilków i 2 rysów.

Te informacje, a także wiele innych, mogli znaleźć zwiedzający wystawę w folderze wydanym z tej okazji. Bogatą ekspozycję, zaaranżowaną na tle ciekawej scenografii można oglądać w Muzeum do 25 lipca.

(mn)

ŚWIĘTO KORPORACJI

IV Ogólnopolskie Święto Korporacji Kominiarzy w Polsce odbyło się, tak jak w latach ubiegłych, w Ustroniu. Tylko pierwsze spotkanie Korporacji miało miejsce w Międzyzdrojach, później za każdym razem na doroczny zjazd wybierano Ustron. W tym roku było to święto rodzinne kominiarzy, w którym uczestniczyło 210 osób. Przyjechały całe rodziny, z dziećmi, traktując pobyt w Ustroniu jako mniej oficjalne spotkanie we własnym gronie. Kominiarze zamieszkali w hotelu Muflon na Zawodziu. Organizatorem całości był **Józef Waszek**, prowadzący w naszym mieście zakład kominiarski, prezes oddziału cieszyńskiego KKP, członek prezydium Zarządu Głównego KKP, jednocześnie wiceprzewodniczący Rady Miasta Ustronia.

Święto Korporacji rozpoczęło mszą świętą w kaplicy św. Brata Alberta na Zawodziu. Mszę koncelebrował duszpasterz krajowy Korporacji Kominiarzy Polskich bp **Jan Zimniak**. W koncelebrze uczestniczył proboszcz parafii ks. **Tadeusz Serwotka** oraz ks. **Rafał Greiff**. Po mszy poczty sztandarowe i kominiarze przemaszewali do Muflona. Przemarszowi towarzyszyła orkiestra strażacka ze Starej Wsi koło Wilanowic.

Na miejscu w Muflonie Święto KKP otworzył J. Waszek witając gości: **Andrzeja Urbana** z Głównego Nadzoru Budowlanego, **Marka Podgórnego** z Komendy Głównej Straży Pożarnej, **Dariusza Malinowskiego** ze Stołecznej Komendy Straży Pożarnej, **Karola Pieśniaka** z Komendy Wojewódzkiej Straży Pożarnej, **Zbigniewa Tałacha** z Instytutu Górnictwa Naftowego i Gazownictwa w Krakowie, **Andrzeja Borkowskiego** - dyrektora Izby Rzemieślniczej w Bielsku - Białej. Do powitań dołączył się prezes Korporacji Kominiarzy **Jan Breitschdel**.

O Ustroniu i jego walorach, ale także problemach mówił uczestniczący w Święcie KKP burmistrz **Jan Szwarc**. Kominiarzom wszystkiego najlepszego życzyli przedstawiciele delegacji strażaków.

Spotkaniu kominiarzy towarzyszyła w Hotelu Muflon wystawa systemów kominowych czołowych firm europejskich.

J. Waszek odczytał życzenia dla kominiarzy od prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego, natomiast J. Szwarc życzenia od marszałka Jana Olbrycha.

Święto było okazją do wręczenia odznaczeń korporacyjnych „Zasłużony dla Korporacji Kominiarzy Polskich” które otrzymali: prezes oddziału KKP w Katowicach **Wilhelm Syrnicki** i redaktor naczelny „Kominiarza Polskiego” **Piotr Pacyna**. Odznaczenia Izby Rzemieślniczej w Bielsku - Białej otrzymali: **Roman Krocze** ze Skoczowa i **Zbigniew Matula** z Zaborza.

Po części oficjalnej wystąpiła Estrada Ludowa „Czantoria”, którą długo oklaskiwano, szczególnie osoby z odległych rejonów kraju ceniły sobie możliwość poznania folkloru naszej ziemi. Pierwszy dzień Święta KKP zakończono ogniskiem na placu biwakowym w Dobce.

Drugiego dnia od rana przystąpiono do pracy. Odbywały się konferencje i wykłady, prezentowały się firmy uczestniczące w wystawie.

— **Bardzo ciekawy był wykład Z. Tałacha** — mówi J. Waszek. — poruszył on szczególnie zagadnienia związane z odbiorami przewodów kominowych. Generalnie wszyscy byli ze Święta KKP w Ustroniu bardzo zadowoleni. Zresztą niektórzy byli tu już po raz trzeci.



Poprosiłem J. Waszka o krótką rozmowę.

Jak polscy kominiarze przygotowują się do wejścia do Unii Europejskiej?

W tym roku oddaliśmy do użytku Centrum Szkolenia KKP w Puszczykowie pod Poznaniem. Jest to najnowocześniejszy tego typu ośrodek w Europie. Od 1 lutego odbywają się szkolenia dla mistrzów kominiarskich. Na tych szkoleniach zapoznawamy z nowoczesnym budownictwem, stosowanymi wkładami kominowymi, przewodami kominowymi. Prezentujemy też najnowocześniejsze urządzenia jak np. kamery kominowe, analizatory spalin. Dziś jako kominiarze odpowiadamy za odcinek od urządzenia grzewczego do komina, natomiast w Unii Europejskiej kominiarz odpowiada za całość. Dlatego też w tym kierunku prowadzimy szkolenia. Od lipca natomiast prowadzić będziemy szkolenia dla czeladników i kandydatów na mistrzów kominiarskich. Chcemy również objąć szkoleniami uczniów, którzy chodzą obecnie do szkół zawodowych, nie ma tam jednak zawodowego przedmiotu z kominiarstwa. Wiele będzie zależało od rozmów w z Ministerstwem Edukacji Narodowej, które odbędziemy w najbliższym czasie.

A jakie my w Ustroniu mamy kominy? Czy daleko nam jeszcze do Unii Europejskiej?

W powstających budynkach na naszym terenie stosuje się nowoczesne kominy z wkładami ze stali nierdzewnej. W ogóle Śląsk Cieszyński stoi tu na wyższym poziomie niż inne rejony. Gdy byłem na szkoleniu w Niemczech, pokazywano nam różne urządzenia i kominy, a takie same my stosujemy na naszym terenie. Inaczej to wygląda w innych rejonach kraju.

Jakie problemy nurtują dziś środowisko kominiarskie?

W całe rzemiosło bije ustawa o działalności gospodarczej i to trzeba będzie w najbliższym czasie zmienić. Obecnie ustawa stwarza możliwość nieuczciwej konkurencji. Można otworzyć zakład nie posiadając uprawnień, a jedynie zatrudnić mistrza kominiarskiego. Obecnie nie ma obowiązku przynależności rzemieślników do jakiegokolwiek organizacji. W Europie Zachodniej jest obowiązek przynależności do jakiegokolwiek organizacji rzemieślniczej. Taka przynależność sprawia, że eliminuje się nieuczciwą konkurencję.

Wojsław Suchta

OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Zarząd Miasta Ustron 43-450 Ustron ul. Rynek 1

zaprasza do złożenia ofert w przetargu nieograniczonym na:

DRUK GAZETY USTRONSKIEJ.

Formularze zawierające informacje o warunkach zamówienia można odebrać osobiście w redakcji Gazety Ustronskiej (pokój nr 9) w godzinach od 8⁰⁰ do 15⁰⁰ lub za zaliczeniem pocztowym.

Zamkniętą kopertę, zawierającą ofertę, należy złożyć w siedzibie zamawiającego (pokój nr 9) w terminie do 25.07.2000 r. do godz. 10⁰⁰. Koperta powinna być odpowiednio oznaczona:

Przetarg - druk Gazety Ustronskiej.

Pracownikiem uprawnionym do kontaktów z oferentami jest: redaktor naczelny Gazety Ustronskiej

Wojsław Suchta (tel. 854-34-67).

Otwarcie ofert nastąpi w siedzibie zamawiającego, w sali sesyjnej (pok. nr 24), w dniu 25.07.2000 r. o godz. 14⁰⁰.

W przetargu mogą wziąć udział oferenci, którzy:

- nie zostali wykluczeni na podstawie art. 19 i art. 22 ust. 7;
- spełniają wymagania art. 22 ust. 2 Ustawy o zamówieniach publicznych.

Obowiązki starosty nie pozwoliły Andrzejowi Georgowi, jednemu z założycieli Gazety Ustrońskiej uczestniczyć w jej jubileuszu, który obchodziliśmy 26 maja. Mowę jednak przygotował. Podczas spotkania w Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa redaktor naczelny przeczytał tylko jej fragment, dziś zamieszczamy całość.

Możemy przyjąć, że gazety lokalne zaczęły powstawać po 1989 r. Wtedy to pojawiają się gazety regionalne o zasięgu kilku, kilkunastu gmin. Powstawały też gazety konkurencyjne do już ukazujących się. Jeżeli natomiast chcemy mówić o gazetach miejskich czy gminnych, to ich pojawienie się trzeba wiązać z pierwszymi wolnymi wyborami samorządowymi w maju 1990 r. Można je podzielić na biuletyny samorządu lokalnego, gazety tworzone przez organizacje społeczne niezależne od rad względnie wspomagane przez samorządy, są też gazety powstałe na gruncie konfrontacji z samorządem lokalnym, czy w konfrontacji z aktualnymi władzami jako narzędzie krytyki. Można tu podać konkretne przykłady z naszego regionu. Inaczej wygląda gazeta w Wiśle, inaczej w Skoczowie, inaczej biuletyn Urzędu Miasta w Cieszynie. Gazeta Ustrońska różni się od nich, nie mieści się w tych standardach i jest to chyba spowodowane jej rodowodem, bowiem powstała zupełnie niezależnie od samorządu. Powołana została z inicjatywy przygotowujących się dopiero do wyborów działaczy politycznych przy dużym wsparciu przedsiębiorców, a konkretnie Izby Gospodarczej, która wówczas działała w Ustroniu. Przez ten okres działania niezależnie od samorządu Gazeta Ustrońska nabyła pewną samodzielność, pewną niezależność i mimo że przez następnych dziewięć lat jest finansowana w części z budżetu miasta, wydaje się, że tą niezależność i odmienną od typowego biuletynu, organu rady zachowała. To jest chyba najważniejsza rzecz, którą chciałem podkreślić z okazji jubileuszu Gazety Ustrońskiej.

Gazeta tak wrosła w naszą społeczność lokalną, jest rzeczą tak oczywistą w życiu mieszkańców Ustronia, że dziś trudno sobie wyobrazić, by mogło jej zabraknąć. Wszystko to dzięki redaktorom, którzy przez lata zachowują pewien układ wiadomości, artykułów ukazujących się co tydzień. Tu bardzo celny jest wywiad zaczynający się na pierwszej stronie, ale także obok tradycyjnych kronik

wydarzeń i kalendarza imprez bardzo cenny jest felieton pisany gwarą cieszyńską. To wszystko powoduje, że jest to fenomen na rynku prasy lokalnej dzięki zachowaniu swej tożsamości i wysokiej kultury w podawaniu informacji, prowadzeniu polemik. To wszystko powoduje, że jest gazetą poczytną.

Będąc tygodnikiem, Gazeta Ustrońska jest tak związana ze społecznością naszego miasta, że wszyscy chętnie ją czytamy - zwłaszcza dotyczy to członków różnych organizacji pozarządowych. Stowarzyszenia działające na terenie Ustronia prowadzą bardzo aktywną działalność i dziś trudno sobie wyobrazić, by ta działalność nie znalazła swego odbicia w gazecie. Chyba każde wydarzenie sportowe, kulturalne, charytatywne, którego inicjatorem jest stowarzyszenie działające na terenie miasta odnotowywane jest przez gazetę, której redaktorzy z reguły biorą w tych wydarzeniach bezpośredni udział. Jako długoletni prezes wielu stowarzyszeń na terenie Ustronia, muszę powiedzieć, że nigdy się nie zdarzyło, by odmówiono mi opublikowania jakiegokolwiek informacji. Odnotowuje się też wydarzenia mające miejsce poza naszym miastem, w których uczestniczą ustroniacy.

Oczywiście Gazeta Ustrońska byłaby jeszcze ciekawsza, gdyby pokuszone się o teksty osób spoza Ustronia, osób które kiedyś z ziemi cieszyńskiej wyjechały i zamieszkują w różnych rejonach kraju lub za granicą, zajmują różne stanowiska, aby nawiązać więź z diasporą ustroniaków w świecie. Można też pomyśleć o artykułach przekrojowych z różnych dziedzin życia, nawet skierowanych do niewielkiej liczby czytelników, ale ciekawych i pozostających trwałym dokumentem. Można to zrobić w formie wkładki, dodatku kwartalnego, oczywiście mając odpowiednie środki. Wydaje się też, że Gazeta Ustrońska w zbyt małym stopniu bierze udział w przedsięwzięciach promocyjnych. Tu można pomyśleć o święcie Gazety Ustrońskiej, które powinniśmy ustanowić w dziesiątą rocznicę pojawienia się pierwszego numeru. Takie święto wyobrażam sobie jako patronat Gazety Ustrońskiej nad jakąś imprezą sportową lub kulturalną, by nie nawiązywać do znanych z przeszłości świąt takich gazet jak L'Humanite czy Trybuna Ludu.

Andrzej Georg

EKOLOGIA NA WESOŁO

„Czy to luty, czy to maj o przyrodę zawsze dbaj” - to tytuł spektaklu, który obejrżeli młodzi uczniowie ustronjskich podstawówek. Zaproszeni do „Prażakówki” aktorzy ucząc ekologii posłużyli się znanymi bajkami. Na przykład Złota Rybka miała problemy, żeby odpowiedzieć na wołanie Rybaka, ponieważ po drodze omijała ścieki. Rybak natomiast, zanim ją zawołał musiał upewnić się, czy nie obowiązuje akurat zakaz łowienia tego gatunku. Nieco później w zaśmieconym lesie Wilk pouczał Czerwonego Kapturka, żeby nie zanosił Babci smakołyków z konserwantami, a jedynie zdrową żywność. Zresztą dziewczynka miała kłopot z trafieniem do domku w lesie, bo ktoś wyciął wskazującą drogę jodłę, a znajoma polanka zamieniła się w wysypisko śmieci. Dzieci z zainteresowaniem słuchały opowieści i piosenek, chętnie odpowiadały na pytania, co jakiś czas wykrzykiwały hasło - tytuł spektaklu, a do udziału w konkursie ekologicznym, chętni byli prawie wszyscy. (mn)



Chętni do wzięcia udziału w konkursie.

Fot. W. Suchta



Uczniowie podziwiali twórczość kolegów.

Fot. W. Suchta

PRACE RĘCZNE NA WYSTAWIE

Jedna z klas lekcyjnych w SP - 2 na kilka ostatnich tygodni roku szkolnego zamieniła się w salę wystawową, a w roli eksponatów wystąpiły prace uczniów wykonane podczas zajęć praktycznych. Ewa Gruszczyk, która prowadzi ten przedmiot w klasach od czwartej do ósmej, wyjaśniła, że każdy z roczników zajmuje się innymi materiałami i po zapoznaniu się z teorią wykorzystuje je w swojej twórczości. Podkreśliła również, że dla młodych ludzi bardzo ważna jest możliwość zaprezentowania efektów swojej pracy. Na wystawie pokazano starannie uszyte fartuszki, kuchenne rękawice, modne spódnice, sukienki, wyhaftowane lub wyrzeźbione w drewnie obrazy, rzeźby, makiety miast, ulic, w których zastosowano także elementy elektroniczne. Najlepsze prace pozwalały uczniom na zdobycie oceny celującej na świadectwie, ale kto wie, czy nie bardziej satysfakcjonowało ich zainteresowanie, jakim cieszyła się wystawa wśród kolegów. (mn)

LISTY DO REDAKCJI

Na terenie osiedla Manhattan jest zatrudniony od kilku miesięcy Pan Skłodowski, którego zadaniem jest utrzymanie czystości na osiedlu. Można z przyjemnością powiedzieć, że swoje prace wykonuje naprawdę solidnie i to już od wczesnych godzin rannych. Sam widziałem, jak tuż po godzinie 6 rano krzątał się po wszystkich zakamarkach osiedla i zbierał to, co dzień poprzedni naśmiecił.

Dzięki pracy p. Skłodowskiego oraz dzięki temu, że na osiedlu jest dużo drzew i krzewów, Manhattan jest jednym z piękniejszych osiedli i miejscami wygląda jak dobrze utrzymany park; jest to szczególnie widoczne koło bloków 2 i 4. Chwała za to pierwszym zarządom z początków istnienia naszej Spółdzielni, że właśnie o te sprawy zadbały, jak również paru zapaleńcom spośród mieszkańców, jak na przykład nieżyjącemu już panu Sliwce z bloku 4.

Pisząc te pochlebne słowa o wyglądzie naszego osiedla mam trochę obawy, by Zarząd nie powiedział: „Taaak? Podoba się? No to podwyższmy czynsze”. Ale myślę, że Zarząd Spółdzielni stanie na wysokości zadania i do tego nie dopuści.

Jedną rzecz można by zrobić: koło sklepu meblowego rośnie potężna topola, której korzenie podeszły pod chodnik i podniosły parę płyt. Idąc tamtędy trzeba dobrze patrzeć pod nogi, by się nie „wykopyrtnąć” (tak się mówi? - Pani Hanka łódzka?).

Korzystne wrażenie wyglądu osiedla znika, gdy wejdziesz się do bloków: ściany klatek schodowych porysowane, posmarowane - ale to już jest inna historia i o tym nie dzisiaj. **Ludwik Kowala**

♦ ♦ ♦
Miły Panie - Wierny Czytelniku!

Chcę Panu pięknie podziękować za uznanie. Pana odczucia, jako osoby postronnej, mogą być właśnie takie i nie wątpię, że są szczere. Jest prawdą, że odważne, zdrowe polemiki (oczywiście nie mogące obrażać nikogo) podnoszą poziom zainteresowania Gazetą, a tym samym zwiększają jej poczytność.

Żałuję, że nie znam Pana nazwiska, bo chętnie spotkałabym się z Panem, aby choć troszkę konstruktywnie podyskutować. A może akurat udałoby nam się podjąć próbę stworzenia małego klubu dyskusyjnego pod patronatem Gazety Ustrońskiej, który oprócz pozytywnych aspektów tematycznych, otworzyłby możliwości edukacji w kierunku kultury dyskusji. W naszym społeczeństwie poziom ten spada poniżej zera. Dyskusje zazwyczaj przegradzają się w licytację. W klubie można byłoby poruszać różne tematy (według jakiegoś ustalonego planu) na zasadach dobrowolności, wprowadzania nowych, dobrych pomysłów, w atmosferze wzajemnego zrozumienia i poszanowania. Nie mógłby on ulec instytucjonalizacji, a ponieważ pod patronatem prasy, najciekawsze wypowiedzi na temat np.: „Strategia rozwoju Ustroń w obliczu wejścia do UE”, „Ekumenia - prawda czy fikcja”, „Co zrobić, aby zmienić mentalność niektórych biznesmenów i urzędników”, każdorazowo znalazłoby odzwierciedlenie w lokalnej Gazecie.

Zachęcam zatem szerokie grono mieszkańców do przemyślenia tej propozycji, ponieważ tylko duże zainteresowanie i czynne uczestnictwo nas samych dałoby szansę realizacji tego zamierzenia.

Elżbieta Sikora



Po Turnieju Rodzinnym Jerzy Januszewski puszcza wianek na Wiśle.
Fot. W. Suchta



**Rada Nadzorcza
przy „SPOŁEM”
Powszechniej Spółdzielni
Spożywców**

POSZUKUJE KANDYDATA NA STANOWISKO PREZESA ZARZĄDU SPÓŁDZIELNI

WYMAGANIA:

- wykształcenie wyższe, najlepiej ekonomiczne, prawnicze, handlowe, zarządzanie i marketing
- znajomość zagadnień sektora spółdzielczości o profilu handlowo - produkcyjnym
- co najmniej 5-letni staż na stanowisku kierowniczym
- dyspozycyjność
- dobry stan zdrowia

Oferty pisemne prosimy składać do dnia 2000-07-14 w sekretariacie Rady Nadzorczej w budynku „SPOŁEM” PSS przy ul. Partyzantów 1, pokój nr 16, tel. 854 33 10, 854 24 23, fax 854 22 24

KOMUNIKATY

W związku z odbywającym się w dniach 7, 8, 9 lipca 2000 roku Festiwałem Twórczości Religijnej „Gaude Fest” Urząd Miasta Ustroń zwraca się z uprzejmą prośbą o wydłużenie czasu otwarcia placówek handlowych w czasie trwania imprezy. Za przychylne potraktowanie naszej prośby serdecznie dziękuję.

Naczelnik WOKSiT Danuta Koenig

Stowarzyszenie „Ustrońskie Dożynki” w Ustroniu informuje, że osoby zainteresowane prowadzeniem handlu w Parku Kuracyjnym w dniu 27 sierpnia 2000 r. w czasie Dożynek, proszone są o składanie podań w Urzędzie Miasta w Ustroniu w pokoju nr 25 w terminie do 11 sierpnia.



Reiki

DOTYK DLA ZDROWIA

- * masaż leczniczy
- * bio masaż
- * masaż relaksacyjny
- * masaż zielony

GABINET MASAŻU Dorota Śliwka

43-450 USTRON, ul. Partyzantów 1

tel. 854 23 68 0603 340 315

Spółdzielnia
Mieszkaniowa
„Zacisze” w Ustroniu
ul. Wantuły 47
**PRZYJMIE DO PRACY
KSIĘGOWĄ**
ze znajomością plac
i rozliczeń ZUS oraz
obsługą komputera.

**KARCZMA
GAZDÓWKA**
800 - 2200

Organizujemy: pokoje
wesela, gościnne!!!
bankiety, imprezy
ZAPRASZAMY
z pieczeniem proszka.

**RESTAURACJA „WRZOS”
ZATRUDNI
PREZENTERA
DYSKOTEKOWEGO
WRAZ ZE SPRZĘTEM ORAZ
WODZIREJA
BIESIAD I FESTYNÓW.
NAWIAŻEMY WSPÓŁPRACĘ
Z REGIONALNYM
ZESPOŁEM TANECZNYM.**

854 23 60 0603 788 186

Węgry. Wicé letniskowa
Bogacz, blisko Egeru.
Kąpielisko z wodami
termalnymi - leczniczymi
czynne cały rok. Dławnice z
doskonałym winem. Tanie
kwatery lub małe domki.
Michał Gal tel. 0036-49-334-
153 Bogacz Rakoczi ut. 46

OGŁOSZENIA DROBNE

„MISS K” - jakość, szyk, elegancja.
Ustroń, ul. Daszyńskiego 70 a.
Zapraszamy.

„U Marusia”, ul. Grazyńskiego 27
tel. 854-49-97. Bankiety, przyjęcia,
organizacja ognisk, domowa kuchnia.
Zapraszamy.

Organizacja ognisk, pieczenie prosiaka, pieczenie barana.
Zadzwoń!!! 033/852-73-18.
Smacznie, tanio i solidnie!!!

Oddam kundelki za darmo w dobre ręce. Tel. 854-40-85.

Przewóz: piasek, flot, mul itp.
Tel. 852-73-12 po 16.

Widcorejestracja.
Tel. 0602-862-494, 854-43-57.

Stolarstwo - przyjmę ucznia.
Tel. 854-34-55.

Kupię używane deski.
Tel. 854-56-42 dzwonić po 20.

Do wynajęcia pomieszczenie na sklep o pow. 14 m² oraz pomieszczenia na biura lub inną działalność gospodarczą (ok. 30 m²) przy ul. Daszyńskiego w Ustroniu.
Wiadomość: tel. 854-38-37.

Firma „Capri”, Daszyńskiego 26, tel. 854-45-84 posiada do sprzedaży atrakcyjne nieruchomości oraz mieszkania do wynajmu.

Metal - Plot

wykonuje
BRAMY PRZESUWANE

i skrzydłowe,
kute, ozdobne,
przemysłowe (automatyka),
ogrodzenia, kraty, balustrady

MONTAŻ GRATIS
Cieślak Marek, Ustroń, ul. Dominikańska 24a, tel. 854-51-06
tel. kom. 0601-516-854

Ocieplanie budynków.
Tel. 0501-535-919.

Koszenie trawników i ogrodów, wycinka drzew. Tel. 854-25-19.

Kupię przyczepę kampingową do postawienia w ogrodzie.
Tel. 854-30-13.

Poszukuję do wynajęcia samodzielnego mieszkania w bloku lub w domu.
Tel. (0-32) 24-26-770, 0502-35-25-59.

Własnościowe M3 w Rudzie Śląskiej (Halemba) zamienię na podobne w Ustroniu lub okolicy. Tel. (0-32) 24-26-770, 0502-35-25-59.

Biuro z licencją oferuje kompleksowe usługi księgowe, rozliczenia podatków, ZUS, reprezentowanie podatnika przed Urzędem Skarbowym. Możliwość dojazdu do klienta.
Tel. 854-47-20.

Odstąpię domek letniskowy w Ustroniu - Hermanicach w POD „Zacisze”. Tel. 0601-077-058.

Sprzedam tico, rocznik 1996 w dobrym stanie. Ustroń, ul. Kluczyków 11, tel. 0603-448-050.

Sprzedam ciągnik FAM 15 KM w idealnym stanie. Ustroń, ul. Kluczyków 11, tel. 0603-448-050.

Sprzedam fiata 126p, rocznik 1979, stan bardzo dobry. Ustroń, ul. Kluczyków 11, tel. 0603-448-050.

Firma Handlowa „BESTA”
Ustroń - Hermanice
ul. Skoczowska 47 E
(obok kolektury Lotto)
tel. (033) 854-53-98
❖ STOLARKA OKIENNA
I DRZWIOWA PCV
W SYTEMACH:
ALUPLAST, PANORAMA,
SALAMANDER, REHAU.
❖ „SOKÓŁKA” - OKNA
I DRZWI DREWNIANE.

CENY PRODUCENTA



Turniej Rodzinny - jak się kręci hula - hoop prezentował burmistrz...
Fot. W. Suchta



...i miał pojętych uczniów.

Fot. W. Suchta

CO NAS CZEKA

WYSTAWY

Muzeum Hutnictwa i Kuźnictwa
ul. Hutnicza 3, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe

— Hutnictwo i Kuźnictwo Ustronia.

— Ustrońska Galeria Sztuki Współczesnej - wystawa i sprzedaż prac ustroniskich twórców.

Wystawy czasowe

— Instrumenty muzyczne z kolekcji Mariana Sieradzkiego (do 30.08).

— Łowiectwo Śląska Cieszyńskiego (do 25.07).

Muzeum czynne: we wtorki 9 - 17, od środy do piątku 9 - 14, w soboty 9 - 13, niedziele 10 - 13.

Oddział Muzeum „Zbiory Marii Skalickiej”
ul. 3 Maja 68, tel. 854-29-96.

Wystawy stałe

— Medale i exlibrisy z kolekcji Marii Skalickiej.

— Chrzęszcz, motyle, muszle, skamieliny z kolekcji Tomasza Gazurka.

Wystawy czasowe

Oddział czynny: we wtorki 9 - 17, środy, czwartki 9 - 14, w piątki i soboty 9-13.

Muzeum Regionalne „Stara Zagroda”

ul. Ogrodowa 1, tel. 854-31-08. Czynne: od wtorku do piątku 9-16, soboty 10-13.

Stala wystawa etnograficzna oraz czasowa ekspozycja stroju cieszyńskiego.

Galeria Sztuki Współczesnej „Na Gojach” B&K Heezkowie

ul. Błaszczyka 19, tel. 854-11-00, czynna cały czas.

Galeria Sztuki Współczesnej „Zawodzie”

ul. Sanatoryjna 7, tel. 854-35-34 wew. 488.

Galeria czynna od poniedziałku do piątku 9 - 16, w soboty 9 - 13.

Biuro Promocji i Wystaw Artystycznych

Rynek 3A, tel. 854-54-58. Czynne: od poniedziałku do niedzieli 10.00-17.00.

— Postacie i sceny z literatury polskiej: „Trylogia”, „Pan Tadeusz”.

— Stara Ruś.

— Pejzaż - Impresje.

Miejski Dom Kultury „Prażakówka”

ul. Daszyńskiego 28, tel. 854-29-06.

— Wystawa prac dzieci i młodzieży z Ogniska Pracy Pozaszkolnej (do 15.07).

KULTURA

7-9.7

13-15.7 16.30

Festiwal Twórczości Religijnej „Gaude Fest”.

Festiwal Dobrej Nowiny - Ewangelia w słowie,

muzyce i pieśni.

SPORT

16.7

10.00

XXVI Beskidzka Wystawa Psów Rasowych.

KINO „ZDRÓJ”, ul. Sanatoryjna 7 (baseny), tel/fax 854-16-40

6.07

15.30

Tarzan

17.00

Misja na Marsa

21.00

Utalentowany Pan Ripley

7-13.7

16.30

Szczęśliwe Dni Muminków

18.00

Gra w Serce

20.00

Informator

Kino Premier Filmowych

13.7

22.30

Jak wykończyć Panią T.

DYŻURY APTEK

Do 8 lipca apteka „Myśliwska” w Nierodzimiu.

Od 8 do 15 lipca apteka „Pod Najadą” przy ul. 3 Maja.

Przejęcie dyżuru następuje o godz. 8.00.

SKLEP CAŁODOBOWY
spożywczo-przemysłowy
43 - 450 Ustroń
ul. 3 Maja 28

DUET

Zakupy na telefon!
W CENTRUM
USTRONIA
DOWÓZ GRATIS!!!

Tel. 24 h 854-48-10



Jedna z wielu ciekawych konkurencji - bieg w worku.



Precyzyjne obieranie.

PIERWSZY RODZINNY TURNIEJ ŚWIĘTOJAŃSKI

Mimo afiszy i zapowiedzi w naszej gazecie tylko osiem rodzin zdecydowało się wziąć udział w „I Świętojańskim Turnieju Rodzinnym”, który odbył się 24 czerwca na stadionie Kuźni Ustroń. Dziwi to tym bardziej, że podawano jak cenne nagrody można zdobyć - wczasy w Hiszpanii, telewizor kolorowy, kuchnię mikrofalową. Jedynym utrudnieniem był termin zgłaszania rodzin do 20 czerwca.

W dniu Turnieju niestety nie dopisała pogoda. Jeszcze pierwsze konkurencje rozgrywano przy pochmurnym niebie, z czasem zaczął sapać deszcz, który nie opuścił Turnieju do końca. Nieliczni kibice udali się do domu, na stadionie pozostały tylko rywalizujące drużyny rodzinne, ich krewni i znajomi. Poszczególne konkurencje oceniała komisja sędziowska w składzie: **Emilia Czembor, Barbara Nawrotek - Żmijewska, Zdzisław Kaczorowski, Franciszek Korcz i Jan Szwarc**. W Turnieju uczestniczyły pięcioosobowe drużyny, przy czym trzy osoby były najbliższą rodziną, pozostałe dwie to krewni i znajomi. Wynika z tego, że żadna rodzina nie powinna mieć kłopotu ze skompletowaniem drużyny. W poszczególnych konkurencjach startował jeden wytypowany przez rodzinę zawodnik.

Turniej rozpoczął od dyscyplin sportowych. Kolejno pokonywano rowerowy tor przeszkód, biegano w worku, rżnięto drewno, kręcono hula-hoop, grano w góralskie kręgle, skakano na skakance, strzelano piłką na małą bramkę, rzucano strzałkami do celu i grano w rzutki. Na rowerach jeździli zazwyczaj najmłodsi, ale za to w kręgle grali już tatusiowie. Najwięcej problemów stwarzało hula-hoop, które starano się kręcić biodrami, co nie najlepiej wychodziło. Burmistrz J. Szwarc pokazał, że łatwiej kręcić kółko na szyi. Sporo nerwów kosztowała zawodników też gra w rzutki. Celne rzuty należały do rzadkości. Po konkurencjach sportowych prowadzenie objęła rodzina Holeksów wyprzedzając rodziny Legierskich i Januszewskich.

Przystąpiono do drugiej części Turnieju, w której jedzono na czas ciastka, obierano jabłka tak, by uzyskać najdłuższą obierzynę, rzucano i łapano surowe jajka, pito piwo lub wodę sodową na czas. Zawodnicy dławili się ciastkami, a dodatkowo warunkiem ukończenia konkurencji było zagwizdanie, co niektórym udawało

się dopiero po kilkakrotnych próbach. Mężowie rzucali świeżymi jajkami, które kilka metrów dalej usiłowały łapać żony. Szczęśliwie organizatorzy wyposażyli panie w nieprzemakalne płaszcze. Najwięcej emocji towarzyszyło obieraniu jabłek. Co ciekawe konkurencję wygrał mężczyzna, który wszystkim paniom udowodnił, że spokój, dokładność i cierpliwość prowadzą do zwycięstwa. Jego obierzyna była o jedną trzecią dłuższa od pozostałych.

Na zakończenie jury oceniało jeszcze dowcipne przedstawienie rodziny i zrobione wcześniej wianki. Przy przedstawianiu posługiwano się ułożonymi specjalnie na tę okazję wierszami, wygłaszano przemowy gwarą, nie zapomniano, by było to wszystko dowcipne. Najbardziej spodobała się rodzina Legierskich. Najładniejszy wianek był natomiast dziełem rodziny Januszewskich.

Mimo cennych nagród podczas całego Turnieju rywalizowano w prawdziwie sportowym duchu, dopingowano się nawzajem. W klasyfikacji generalnej wygrała rodzina **Legierskich** uzyskując 332 punkty i wygrywając wczasy w Hiszpanii. Kolejne miejsca zajęły rodziny: 2. **Januszewscy** - 283 pkt. (telewizor kolorowy), 3. **Niedziół** - 269 pkt (kuchinka mikrofalowa, robot kuchenny i czajnik bezprzewodowy), 4. **Holeksów** - 269 pkt., 5. **Gogółków** - 248 pkt., 6. **Czyżów** - 237 pkt., 7. **Pawelców** - 193 pkt., 8. **Różnowiczów** - 160 pkt. Trzy pierwsze drużyny otrzymały cenne nagrody, pozostałe bony towarowe, drobne nagrody rzeczowe i upominki.

Zamykając ten pierwszy Świętojański Turniej Rodzinny burmistrz J. Szwarc wyraził nadzieję, że taka sama impreza odbędzie się za rok, a podobne rywalizacja, a raczej wspólna zabawa służy na pewno integracji naszej społeczności.

Po Turnieju poszczególne rodziny udały się nad Wisłę, by zgodnie z tradycją puścić zrobione na Turniej wianki.

Atrakcyjne nagrody na Turniej ufundowali: Biuro Usług Turystycznych „Ustronianka”, Hurtownia „Smakosz”, PPHU „Mokate”, RSP „Jelenica”, PSS „Społem”, Kolej Łonowa na Czanorę, Kawiarnia „Delicje”, browary „Brackie”.

Tekst i zdjęcia: Wojśław Suchta



Znowu rozbite jajko.



Jury i zwycięska drużyna.



Ustroń wybrali na swe letnie zgrupowanie piłkarze Górnika Zabrze. Mieszkali na Zawodziu a trenowali na stadionie Kuźni Ustronia. Działacze i zawodnicy chwalili sobie warunki pobytu i treningu w Ustroniu. Górnik już wcześniej przyjeżdżał na obozy kondycyjne do naszego miasta. Fot. W. Suchta

ZE STANÓW O USTRONIU

Trochę nas rozpieszczają sympatycy Ustronia chwając miasto, jego krajobrazy, klimat, atmosferę. Tym razem ciepłe słowa usłyszeliśmy z dalekich Stanów Zjednoczonych. Z Chicago, gdzie mieszka od 14 lat, zadzwonił do redakcji Jan Zenon Jaworski, znany przed laty ustroniński biegacz, informując o wizycie za oceanem drużyny Ruchu Chorzów. Piłkarze przyjechali do USA wprost ze zgrupowania pod Czantorią i nie mogli się nachwalić warunków, jakie u nas zastali. Prezes klubu Krystian Rogala stwierdził nawet, że czuli się tu tak dobrze jak w domu. On i jego podopieczni zachwyceni byli zarówno hotelem „Ustroni”, w którym mieszkali, jak i całym miastem. Chwalili

wysoką jakość usług i kulturę mieszkańców regionu.

W Stanach Zjednoczonych rozegrali dwa mecze z drużynami półzawodowymi, w których zremisowali 3:3 i 2:2. Ich pobyt trwał 10 dni (od 13 do 23 czerwca), a pod koniec nie mogli się już doczekać powrotu w Beskidy.

Pan Jaworski opiekował się zawodnikami z racji pełnionej funkcji - szefa działu sportu i wiceprezesa Związku Ślązaków w Ameryce. W Chicago prowadził też audycje radiowe dla Polonii, przeprowadzając między innymi konkursy. Po naszej rozmowie swoim słuchaczom zadał pytanie, czy Ustroń jest jedynym uzdrowiskiem w województwie śląskim. (mn)

Taki se bajani...

„Program sponsoruje...”, „Prognozę pogody sponsoruje...”, „Film sponsorował...”, „Mecz oglądaliśmy dzięki firmie...” teraz pore dni tymu słyszałam: „Dobranockę sponsorował...”.

Taki rzeczy słyszymy każdy dzień w telewizji albo w radiu. Jak to je, że ani pogody by my nie obejrzeli w telewizji, dziecka by ni miały dobranocki, jakby nie było sponsorów. Sie mi zdo, że przy takim gospodarce, to isto oglądaliby my jyno dziennik i reklamy, może czasym Sejm, acha, jeszcze wszystko z życia kościoła.

Wiyem, że każdy rod coś do jyny na to, s czego sóm mo jakisi profit. Tymu isto je mało tych, co dajóm na biydnych, na chorych, na taki rzeczy, s kierych ni ma wielkich piniyńdzy hónym, zaroz. Tymu też isto je tak moc rozmaitych kónkursów, co mamióm ludzi wielkimi wygranymi. A sie mi zdo, że jakby ci spónsorzy - zamiast tych niepewnych nagród dali ludzióm robote, byłby wynkysz porytek.

A tak po prowdzie - skąd co ludzie majóm na to wszystko pinińdzy? Gupie sie pytóm, przeca my za wszystko sami zaplacimy. My, co kupimy reklamowanóm margaryne, prószi, szampóny, telefóny, a kaj jyny jakóm gupote, Kiesich w telewizji słyszała, wiela to milijardów kosztowała jednego roku reklama margaryny. A tak bez reklamy byłaby na polowe laniejszo.

Po prowdzie, to wszystko teraz przeliczo sie na pinińdzy. Fórt słyszym, wiela kosztuje uchwoni dziecka w domu dziecka, czy w rodzinie zastympczej (ale nie w normalnej - tam se muszóm poradzić), wiela kosztuje dziecko na koloniji, wiela kosztuje szpital, czy loperacyja.

Kiesi jechały specjalne pociągi z dzieckami na kolonije. Bez mala każde dziecko móгло pojechać se łopoczając nad morze, czy do naszych Beskidów, abo na jeziora.

Prowda, że teraz dziecka jeżdżóm na Karaiby, wyspy Bahama, do Hiszpanije - tych je jednako pore. Reszta, co nie pojedzie nad Bałtyk, czy w góry, płynie sie po rozmaitych dziurach i wymyślo gupoty.

Powiyecie - wszystko kosztuje. Prowda! Jyny za co dwacet, trzycet roków tymu dziecka na kolonije jeżdżyły?

Teraz kosztuje aji dobro nota na świadectwie, a wiela kosztuje pusa łod dziecka? abo aji za to sie w nikierych dómach płaci, zamiast dziecko przytulic i s nim porządzić. Mierzko mi sie robi.

Jeszcze jedna rzecz - wiela tych reklam to je jyny do takich, co siedzóm wiecznie przed lustrym i wymyślajóm, jakóm sie szminkóm pomazać, ja se wygolic nogi, jakóm farbe se dać na loczy, czy na włosy.

Zwariowany je tyn świat.

Hanka łod Śliwków

POZIOMO: 1) sezonowy trend, 4) kuzynka łasicy, 6) student dawniej, 8) atrybut kelnera, 9) KS Mokate Nierodzim, 10) przez płot z Pawlakiem, 11) ziąb i deszcz, 12) zabytkowa wieś na Podhalu, 13) strażnik obozowy, 14) wieś na trasie zakopianki, 15) niemiecki premier, 16) miododajne drzewo, 17) wrzątek, 18) imię Zadory, włoskiej piosenkarki, 19) kropelki na trawie, 20) patrzalki.

PIONOWO: 1) z okularom przyrząd, 2) produkuje książki, 3) z kuchni regionalnej, 4) książeczka z pieśniami religijnymi, 5) kwitnący kaktus, 6) łódź wiatrem napędzana, 7) kilka rzędów kolumn, 11) rybka akwariowa, 13) pogardliwie o chłopie, 14) autor „Płacówki”.

Rozwiązanie (hasło) powstanie po odczytaniu liter z pól oznaczonych w dolnym rogu. Termin nadsyłania odpowiedzi mija 26 lipca.

**Rozwiązanie Krzyżówki z nr 24
SIANOKOSY**

Nagrode 30 zł otrzymuje **MAGDALENA TESARCZYK** z Ustronia, ul. Kwiatowa 17. Zapraszamy do redakcji.

KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA KRZYŻÓWKA 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł 30 zł



**GAZETA
USTRONSKA**

Tygodnik Rady Miejskiej. Redaguje Zespół. Redaktor Naczelny: Wojciech Suchta. Rada Programowa: Stanisław Malina, Stanisław Niemczyk, Marzena Szczotka, Józef Twardzik. Adres redakcji: 43-450 Ustroń, Rynek I (Ratusz), pok. nr 9, parter. Tel. 854-34-67. Zastrzegamy sobie prawo przeredagowywania, dokonywania skrótów i zmiany tytułów w nadsyłanych materiałach. Tekstów nie zamówionych redakcja nie zwraca. Ogłoszenia przyjmujemy w siedzibie redakcji, w dni powszednie, w godz. 8.00-16.00. Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam. Skład komputerowy: M. Niemiec, Cieszyń, ul. Macierzy Szkolnej 3/25, tel. 851-86-86. Druk: FHU „Capri” - Drukarnia „Beskidy”, Ustroń, ul. Daszyńskiego 26, tel. 854-17-73, tel/fax 854-45-84. Indeks nr 359912. Numer zamknięty 29.6.2000 r. Termin zamknięcia kolejnego numeru: 6.7.2000 r.